

# Dominik Szulc

---

Sesja naukowa "Modliborzyce. Studia z dziejów miasteczka i gminy",  
Modliborzyce 9 listopada 2012 r.

---

Rocznik Lubelski 39, 277-274

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Sesja naukowa** **Modliborzycze. Studia z dziejów miasteczka i gminy.**

**Modliborzycze 9 listopada 2012 r.<sup>1</sup>**

Z inicjatywy Urzędu Gminy w Modliborzycach (pow. Janów Lubelski) oraz piszącego te słowa 9 listopada 2012 r. odbyła się sesja naukowa poświęcona dziejom tej miejscowości i jej gminy. Okazją ku temu był podwójny jubileusz. Z jednej strony 600. rocznica wystawienia przez Jana Dłotę h. Syrokomla dokumentu datowanego 14 listopada 1412 r., w którym pierwszy raz padła nazwa kościoła parafialnego w Słupi, z którego – jak uważało wielu dotychczas – w 1664 r. przeniesiono siedzibę parafii do pobliskich Modliborzyc. Z drugiej strony natomiast 1 maja 2012 r. minęło 370 lat od wystawienia przez Stanisława Wieteskę – stolnika bełskiego – przywileju dla mieszczan modliborzyckich, który zdaniem m.in. Janusza Łosowskiego wieńczył proces lokacji prawnej Modliborzyc zapoczątkowanej przywilejem króla Zygmunta III Wazy z 1631 r. Miejsce obrad konferencji zlokalizowano nieprzypadkowo w obecnym Gminnym Ośrodku Kultury – dawnej, odrestaurowanej w 2009 r. synagodze, wzniesionej zdaniem Moniki Kurczewicz ok. 1760 r., a przebudowanej (dobudowa klasycystycznego portyku) w XIX w.

Było to pierwsze tego typu przedsięwzięcie o charakterze naukowym zrealizowane na terenie gminy, potrzebne o tyle, że dotychczas nie doczekano się profesjonalnego opracowania dziejów Modliborzyc, podczas gdy gmina posiada już monografię przyrodniczą wydaną pod redakcją prof. dr hab. Anny Liany. Monografia historyczna miejscowej parafii pióra ks. Józefa Bazylaka nie dość, że przygotowana niemal 50 lat temu, nigdy nie doczekała się druku, przy czym ustalenia Autora, szczególnie w odniesieniu do dziejów średniowiecznych i wczesnonowoczesnych, wymagają poprawy. Podobnie w maszynopisie pozostaje do dnia dzisiejszego monografia cząstkowa Modliborzyc, opracowana dla lat 1809–1869 przez Agnieszkę Leśnik. Stąd właśnie idea zorganizowania konferencji z udziałem miejscowej społeczności, która poruszałaby węzłowe problemy dziejów lokalnych. Potrzebę taką dostrzegli także patroni wydarzenia – Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne z wiceprezesem Zarządu dr. Mariuszem Auszem, Muzeum Regionalne w Janowie Lubelskim z dyrektorką placówki mgr Barbarą Nazarewicz, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie z dyrektorką mgr Zofią Ciuruś, Wojewódzki Konserwator Zabytków dr inż. Halina Landecka, a także Polskie Radio Lublin.

Z myślą o słuchaczach wystąpienia zostały pogrupowane w czterech panelach tematycznych: *Zanim powstały Modliborzycze...*, *Modliborzycze do końca XVIII w.*, *Modliborzycze w okresie zaborów* oraz *Dzieje najnowsze do 1956 r.*, przy czym

---

<sup>1</sup> Tekst niniejszy opracowano z wykorzystaniem streszczeń wystąpień dostarczonych przez referentów na potrzeby przyszłej publikacji pokonferencyjnej.



# SPRAWOZDANIA

Adam Kulik napisał książkę z wyraźnej potrzeby serca. Próbował rozliczyć przeszłość i pokazać teraźniejszość w kontekście ostatnich dwóch stuleci. Starał się pokazać Polskę B (a może już C?) taką, jaka jest – biedną, ale o niepowtarzalnej wielokulturowej tradycji, gdzie nie ma spraw łatwych i jednoznacznych. Dokończył tego, posługując się ciekawym kolażem językowym, w którym wypowiadają się konkretnie i odważnie żywi, interesujący w swych osobistych historiach, bohaterowie.

Reasumując, wypada podziękować Adamowi Kulikowi za książkę pełną polotu, przesyconą czerstwością życia wsi zamojskich, pozbawioną upiększaczy historycznych i lukru, surową, prząsną, ale prawdziwą i napisaną... „gorącym sercem”.

*Grzegorz Antoszek*

*Lublin*